

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Piątek dnia 8 Października r. s. 1856 roku

Obserwacje meteorologi- czne.	Czas obserwacji	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau.	Wiatry.	Chmura w powie-
dn. 6	średnia.	27 cal. 4.13 lin.	+ 9.	stopu	Polód. Wschod.
dn. 7	średnia.	27 — 1.1 —	+ 9.42 —	—	Polód. Wschod.
dn. 8	godz. 6	27 — 3.0 —	+ 7.25	—	Polódniowy
					Pochmurno
					Pochmurno
					Pochmurno

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

WILNO.

WJP. Hipolit Łabanowski, rejent ziemski szawelski, uczynił dobroczynną ofiarę na więźniów, przesyłając do JW. Botwinki, prokuratora gubernii wileńskiej i kawalera, jako z urzędu swojego, opiekuna tych nieszczęśliwych, cztery czwartości (2 beczki) żyta i tyleż jęczmienia, na potrzeby tych nieszczęśliwych. Pobudki swoje do tej ofiary wyraża w liście do JW. Prokuratora temi słowy: „Siedzącemu na wsi, z niłem uczuciem serca dochodzą wiadomości, jak wiele dobroczynnych w guberni kiem mieście Wilnie zakładów, pod okiem i przewodnictwem Głównozarządzającego Guberniją Wileńską, ku wsparciu biednych utrzymuje się, wzrasta, lub tworzy. Te zatrudnienia, zasługując na uwielbienie najwyższe wspaniałomyślnych dział. stają się jeszcze dzielną pobudką do przykładania się podług możliwości każdego, umiającego szacować dzieła, pożytkiem kraju oznaczone. W tém przekonaniu na turmę nowo-wymurowaną posyłam i t. d.

Gazeta senacka z dnia 25 września ogłosiła Najwyższy Ukaz J. C. M. do Ministra skarbu, dnia 16 sierpnia roku t. wydany, w brzmieniu następującem:

Na podstawie 71 artykułu Ustawy Kommissyi państwa umorzenia długów, postanowiwszy o stworzyć nową pożyczkę czterdziestu milionów rubli srebrną bankową monetą, i utwierdziwszy umowy zawarte z bankierami bracią Berring i komp. w Londynie, oraz Hope i komp. w Amsterdamie, na uskutecznienie tej pożyczki, z opłatą corocznie nieprzerwanych dochodów po pięć od sta, Rozkazuję wam:

- 1) Summę czterdzięści milionów rubli srebrem wnieść do księgi długów państwa, do oddziału długów terminowych.
- 2) Wchodzić podług zawartej umowy na rachunek tej pożyczki summy, w miarę ich wpływu, obracać na asygnaoye państwa dla ich spalenia.
- 3) Summę, potrzebną na uskutecznienie nieprzerwanych dochodów, równie i dwa procenta na kapitał umorzenia tej pożyczki, oddzielać corocznie z trzydziestu milionów rubli w ogóle na zniszczenie asygnat przeznaczonych z dochodów dóbr państwa.
- 4) Opłatę nieprzerwanych dochodów, podług umowy na tę pożyczkę od 1go marca następującego 1821 roku, corocznie w dwóch terminach od 1 do 15 marca, i od 1 do 15 września, uskuteczniać z kommissyi państwa umorzenia długów.

SEYM KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Posiedzenie dnia 8 października.

Izba Poselska.

Na dzisiejszym posiedzeniu izby poselskiej, wniesiony został do prawa projekt *O odstąpieniu własności prywatnej z powodu użyteczności publicznej*. Uwiadamiają JW. Marszałek izby poselskiej o tymże projekcie, oznajmił, że projekt ten, ograniczając władze administracyjne w zajmowaniu prywatnych własności na rzecz publiczną, jest jednym z natchwalebniejszych, i z powodu tego wielbić wypada pieczęliwość Monarchy o zachowanie i liberalne rozszerzanie zasad ustawy konstytucyjnej, którą z dobrocią swojej nam nadał.

JW. Radca stanu *Notrebski*, wprowadzając projekt powyższy, oświadczył, że troskliwość izby poselskiej o rozszerzenie artykułu 27 ustawy konstytucyjnej, wyrażona w petycyach do Tronu na ostatnim seymie objawionych, dała powód łaskawemu Monarsze do zalecenia radzie stanu, wniesienia projektu uzupełniającego wyżej rzeczony artykuł konstytucyi. Rada stanu zastanowiła się nad sposobem, jakim wyłączenie następować powinno, i nad przypadkami, w których ma miejsce. Zasady te umieściła w procedurze cywilnej. Gdy atoli dla wiadomych przyczyn procedura wniesiona nie została, uznali kommissye za rzecz użyteczną, aby ten przynajmniej wyjątek pod rozpoznanie izby podanym został w oddzielnym projekcie. Przyjęła jeszcze rada stanu w tym projekcie wszelkie poprawy przez kommissye seymowe proponowane, i tak poprawny projekt dzisiaj do izby jest wniesionym. Zastanowił się dalej mówca nad szczególnymi zasadami projektu, i przeszedł jego przepisy co do ograniczenia woli rządu w nabywaniu własności prywatnej, co do formużowanych, co do przypadków wynagrodzenia, co do szacunku dóbr i t. d.

Następnie odczytany został projekt przez JW. Sekretarza seymowego; po czém przystąpiła izba do czynienia nad nim uwag i spostrzeżeń.

JW. *Kozłowski*, deputowany z miasta *Płocka*, oznajmił izbie, żeby nie obwiniać kommissyi o to, jeżeli projekt przedstawiony nie okaże się zupełnie poprawny, gdyż delegacya rady stanu warunkowo tylko przyjęła niektóre poprawy przez kommissye seymowe podawane; jakie zaś było zdanie samychże kommissy, o tém przekonać może protokół ich narad. Atoli projekt ten, mówił dalej, jest bardzo poprawny; nie należy go jednak mieszać do procedury cy-

wilney; bo bardziej jest on tylko rozwinięciem kilku artykułów konstytucyi. Kommissye, dodał, żądały wniesienia tego projektu raz dla tego, że się przekonali o jego użyteczności; drugi raz dla okazania, ile kommissye seymowe gorliwe są o dobro narodu. Jakże zaś jeszcze są wady w projekcie, te głosy następne wykażą.

JW. *Jezierski*, poseł garwoliński, twierdził, że żądanie ustąpienia rzeczy prywatnego obywatela dla dobra publicznego, z sprawiedliwości wypływa, i zamiarem towarzystwa dowieść się daje; uznał projekt obecny za odpowiadający zamierzonemu celowi w tém, że zaręcza wynagrodzenie za rzecz prywatnemu właścicielowi zajętą, ale, dodał dalej, punkt 7 artykułu 2go mówiący o przeprowadzeniu dróg przez własność prywatnych właścicieli, i zaręczający wynagrodzenie właścicielowi w tym tylko razie, gdyby jego szkoda stąd wynikła równała się czwartej części jego własności całkowitej, jest niesprawiedliwy, dla tego, że ubogi, któremu by część gruntu mniejsza od 4tej części zajęta została, wynagrodzonym nie będzie, rząd zaś zawsze bardziej własność ubogich, jak bogatych, na celu mieć powinien. Skończył nareszcie oświadczeniem, iż jeżeli ta zmiana zaprowadzoną zostanie, natenowaz będzie za projektem.

JW. *Szółowski*, poseł łęczycki, uznał projekt za zupełnie korzystny i dzięki tylko złożył N. Panu za to, że tak zbawienny projekt do izby wniesionym został.

JW. *Dembowski*, poseł kazimierski, otworzył zdanie, że projekt ten jest rozwinięciem artykułów 26 i 27 ustawy konstytucyjnej; ale w tych dwóch artykułach (mówił) dwa przypadki są zawarte: jeden, w którym zachodzi odstąpienie własności prywatnej na czas wieczysty, a drugi, gdzie mowa jest tylko o odstąpieniu własności na użytek czasowy: projekt obecny zastanowił się tylko nad pierwszym przypadkiem a nie nad drugim. Dalej uznał mówca, że artykuł 2 w punkcie 5 nie jest dokładny, bo nie obejmuje zupełnie przepisów odstąpienia czasowego; radził więc albo zaprowadzenie nowego projektu co do odstąpienia własności prywatnej czasowych, albo poprawienie obecnego. W artykule także 3cim niektóre zmiany przedstawiał.

JW. *Krysiński*, deputowany cyrkułu 5 M. S. *Warszawy*, wyraził, że wniesienie projektu rozbiierającego artykuł 26 i 27 konstytucyi uważać potrzeba za dogodne i zagrządzające arbitralności urzędników administracyjnych. Zwrócił następnie uwagę na punkt 4 artykułu 2go dla tego, że na radzie stanu oświadczone, iż artykuł ten umieszczony był dla zabronienia właścicielom młynów *plywakami* zwanych, którym administracja dawniej od brzegów oddalić się kazała, domaganie się wynagrodzenia. Mówił, że młyny pływaki powinny być pod opieką rządu, jak każda własność prywatna. Twierdził, że projekt stanowi tylko na przyszłość a nie mówi o przeszłości, a lubo podług teoryi prawodawstwa, prawo nie rozciąga przepisów na przeszłość, jednak gdy w wielu razach miano wzgląd na to położenie i teraz o nim zapomnieć nie należało; wniósł więc, że w punkcie 7 artykułu 2go dodatek umieścić wypada: iż każdemu przed wprowadzeniem tego prawa pokrzywdzonemu obywatelowi wolno będzie drogą sądową dochodzić wynagrodzenia. Prócz tych uwag uznał projekt dogodnym.

JW. Rada stanu *Woźnicki* odpowiadał na

głos posła garwolińskiego. Co do punktu 7 art. 2; mówił, że punkt ten nie jest w swém miejscu, bo rząd nie powinien wynagradzać właścicieli za grunta ich na drogi publiczne obrócone, dla tego, że te nie są dla rządu, lecz dla użyteczności publicznej, i że za to każdy obywatel doznaje nawzajem tego dobrodziejstwa. Nakoniec mówił, że zastrzeżenie to przyjęła rada stanu na wniosek kommissyi. Dalej odpowiadał na wnioski posła kazimierskiego i deputowanego warszawskiego. Co do młynarzy, którym administracja nakazała usunąć się od brzegów, oznajmił, że krok ten administracyi był prawny, że przodkowie w osobnej konstytucyi wyliczyli rzeki splawne, na których pływaki miesić się nie mogli; że zaś się potem młynarze na nich miescili, nastąpiło to z nadużycia; nie mają oni więc żadnego za sobą prawa, nawet preskrypcją bronić się nie mogą, bo nie mieli tytułu posiadania. Podatek nareszcie, który młynarze płacili, nie uprawniał ich posiadania, bo go płacili od profesyi a nie od possessyi.

JW. *Niemojewski*, Poseł Kaliski, oświadczył się zupełnie za projektem, uznał go za odpowiadający konstytucyi i dobrze zrozumianym życzeniom narodu. Nie był zatem jednego zdania z JW. *Krysińskim*.

JW. *Krysiński* odpowiadał na głos Rady Stanu *Woźnickiego*, twierdząc, iż konstytucye dawniejsze o tyle nas tylko obchodzą, o ile zgodne są z naszą obecną konstytucją, która zapewnia każdemu wszelki rodzaj własności. Młyny zatem (dodał) są własnością świętą, którą ulegalizował rząd, gdy w czasie potrzeb wojennych nawięcej z nich korzystał.

JW. Rada Stanu *Kalinowski* mówił, że przedmiot, o którym mówi JW. *Krysiński*, tyczy się przeszłości, a prawo na przyszłość się stanowi, zastrzeżenie zatem, które radził w pierwszym głosie swoim, przy dyskusyi Rady Stanu z kommissyami zgodnie wypuszczone zostało. Jeżeli (mówił) z natury budowy mogą młyny przechodzić z miejsca na miejsce, nie gwałci się własności, gdy im się wskaże miejsce pobytu; nie gwałci się oraz wolności właścicieli młynów, gdy im się powie, że z konstytucyi dawnych, nie wolno im jest na pewnych rzekach zostawać.

JW. *Niemojewski*, poseł Wieluński, twierdził, że dobre prawo tego rodzaju obeymować w sobie powinno: iż wartość prywatna wtedy będzie zajmowana przez rząd, gdy jest istotnie potrzebną, że wprzód właściciel jej będzie wynagrodzony, że nakoniec sądy cywilne a nie administracyjne spory między nim a rządem sędzić mają. Warunki te znalazł zachowane w projekcie przedstawionym i dla tego był za nim.

JW. *Dembowski*, poseł Kazimier, twierdzenia JW. Rady Stanu o drogach publicznych nie uznał za dobre, utrzymując, że kodeks cywilny drogi za własność narodową poczytuje.

JW. *Kaczkowski*, deputowany Sieradzki wniósł, że projekt powinien być przyjęty, zrobił jednak niektóre uwagi nad artykułem 2gim, i namienił, że w projekcie nie masz wzmianki o zajęciach dokonanych.

JW. *Oebchelwitz*, poseł Krakowski, wyraził, że własność prywatna jest święta i nienaruszalna; że wiele z jego myśli objętych zdania przed nim mówiących; mniemał, iż do punktu drugiego artykułu 2go dodać należy, że właścicielowi gruntu nie tylko płacony będzie materiał wydobyty z jego ziemi, ale nadto szkody przy tem wydobywa-

niu zrządzone. Chciał, aby *appellacya* od wyroków w sprawie prywatnej z rządem od 1szej instancyi miała miejsce; nie zgadzał się z Radcą Stanu co do zdania o użytkach z drogi publicznej, nareszcie ganiąc punkt 7 artykułu 2go oświadczył, że bez uskutecznienia tych popraw będzie przeciwny projektowi.

JW. *Małachowski*, poseł Szydłowski, mówił, że ile podobne prawo jest potrzebne, tyle obecny projekt nie odpowiada celowi; dla poparcia zdania rozbił artykuły projektu 2, 3, 6, 14.

JW. *Dembiński*, poseł Szkalimierski, oznajmił, że lubo projekt uważa za dobrodziejstwo N. Państwa, nie widzi w nim atoli nic ustanowionego dla tych, którym już wprzód zabrano własność, co tém bardziej uderza, że już i wtenczas istniały przepisy konstytucyi, które projekt wniesiony jest tylko rozwinięciem. Co do młynów, poparł uwagę JW. *Krysińskiego*, również co do dodatku przez niego przedstawionego.

JW. *Szolewski*, poseł Łęczycki, uważał, że rozstrzygnięcie pretensyi co do młynarzy nie należy do administracyi, ale do władzy sądowej; uwaga więc w tym względzie czyniona nie może przeszkadzać przyjęciu projektu.

JW. *Faltz*, deputowany Kaliski, lubo uznał projekt za odpowiadający petycyi izby, atoli poparł zdanie JW. posła Garwolińskiego co do 6 i 7 punktu artykułu 2go i żądał poprawę w nich uskutecznić.

JW. Rada Stanu *Woźnicki* odpowiadał na zdanie JW. *Dembowskiego*, *Kaczkowskiego*, *Oebachelwitsza* i *Faltza*.

JW. *Łabęcki* deputowany cyrkułu IV. M. S. *Warszawy*, zgadzał się ze zdaniem posłów Kaliskiego i Wieluńskiego, wynurzając wdzięczność Radzie Stanu za wniesiony projekt; uczynił jednak uwagi nad artykułem 6tym, w którym potrzebne formalności znalazł opuszczone, i nad artykułem 4, w którym zabezpieczenia dla wierzycieli zahypotekowanych nie znalazł. Odpowiadał w końcu na zarzut uczyniony projektowi przez posła Krakowskiego w tém, że niejmasz zostawionej *appellacyi* twierdząc, że artykuł 12 zaspokoić powinien troskliwość tego reprezentanta.

JW. *Kalinowski*, Rada Stanu, odpowiadając na uwagi czynione przez JW. *Łabęckiego* wniósł, że dla dobrego zrozumienia artykułów, nie trzeba ich czytać szczegółowo, ale w związku z innemi.

JW. *Grabowski*, poseł Węgrowski, rozróżnił dwa względy dróg publicznych i posiadłości, w miastach i po wsiach. Obstawiał za posiadaczami młynów wodnych, mówił, że im służy *jus possessionis*; dalej pomimo zbawienności projektu, znalazł w nim niektóre niestosowności, mianowicie w artykule 2gim, i chciał, żeby nieprzytomnemu właścicielowi dozwolona była *restytucya*.

JW. X. *Plejewski*, deputowany Gostyński, chwalać dając projekt i jego użyteczność, zwrócił uwagę na stan właścicieli przed projektem wywłaszczonych; mówił, że głosy Radców Stanu zaspokoili nieco jego troskliwość, ale gdy i w tej izbie bywały postanowienia na przeszłość względem mających, radził więc aby i obecnego projektu moc na przeszłość była rozciągnięta. Co do artykułu 2go punktu 7 jednego zdania z JW. *Dembińskim*, dodając, że gdy obywatel tracący mniej niż czwartą część, żadnego za grunt nie ma wynagrodzenia, to przynajmniej w miarę ubywającego mu gruntu dalek jego zmniejszenia być powinien.

JW. X. *Łęcki*, deputowany Kielecki, uważał projekt za zaspakajający na przyszłość, ale nie za przeszłość, co jest wadą dla tego, że sam projekt opiera się na konstytucyi, która dawno przed nim opiekowała się wszystkiemi zarówno.

JW. *Krasiński*, poseł Przasnyski, uważał projekt we wszystkich miar za słuszny i sprawiedliwy; twierdził, że wynagrodzenie za ustąpienie na drogę gruntu prywatnego od skarbu nie powinno być wymagane, bo nie tylko, że powinnością jest obywatela coś z dobra prywatnego dobru ogólnemu poświęcić, ale nadto wynagrodzenie to mogłoby mieć miejsce tylko z zasobów publicznych, czyli ze składek obywateli do skarbu wnoszonych. Co do głosów za właścicielami młynów, tych nie pochwalał, owszem był za tém, że administracya słusznie sobie z niemi postąpiła, i oświadczył się za projektem.

JW. *Nowakowski*, poseł Tarnogrodzki, odwołał się do zdań poprzednio słyszanych; twierdził, że rząd odsuwając młyny od brzegów, uczynił dobrze, bo te były szkodliwe. Co do formalności przez JW. *Łabęckiego* proponowanych, uważał, że te nic nie znaczą przy hojności, z jaką rząd opłaca zakupowane prywatne majątki.

JW. *Walchowski*, poseł Jędrzejowski, nie zgadzał się z Radcą Stanu *Woźnickim* co do zdania o wynagrodzeniach gruntu na drogę zabranego, i twierdził, że projekt ten nie tamuje dosyć arbitralności władzy administracyjnej w wycinaniu dróg podług woli.

JW. X. *Wierzbowicz*, deputowany z okręgu plockiego, chwalił cel projektu, mówił, że przy wycinaniu dróg publicznych, mieć trzeba wzgląd na bogich właścicieli, zatem radził poprawę punktu 7 artykułu 2go. Co do młynów, te uznał, że nieprawnie były na rzekach postawiane, ale że rząd im nic nie mówił, więc przez to ich pobyt usprawiedliwił, *qui tacet consentire videtur*. Rozbierając artykuł 11 oświadczył, że gdyby kościół miał być rozebrany, wtedy niewiedomo, z kimby się rząd o cenę ugadzał.

JW. *Krysiński*, deputowany cyrkułu V. M. S. *Warszawy*, odpowiadał, że na głos Rady Stanu *Kalinowskiego*, a to z powodu dodatku w początkowym głosie przez niego podanego, co do reklamacyj sądowych za krzywdy przez władze administracyjne poprzednio wyrządzone. Odpowiadał dalej zarzutowi JW. *Nowakowskiego*, mówiąc, że nigdy nie utrzymywał jakoby oddalenie młynów od brzegu nie było użyteczne, ale twierdził, że właścicielom młynów należało się za to wynagrodzenie.

JW. Rada Stanu *Woźnicki*, odpowiadał tak na głosy żałujące się na administracyjnych urzędników robót publicznych, jako też i na zarzuty przeciwko projektowi. Co do pierwszych, wyraził, że mowa być o nich tutaj nie powinna, a uzalenia na nich poszukiwane być mogą w drodze właściwej. Co do projektu, uznał go za najstosowniejszy; mówił, że Rada Stanu nic nie ma do dodania, i prosił marszałka, żeby zamknął dyskusję.

JW. Marszałek kończąc rozbiór projektu, zebrał trzy okoliczności, do których troskliwość izby zmierzała, jako to: 1mo. Do stanu właścicieli młynów wodnych pływakami zwanych. 2do Do wynagrodzeń ziemi na trakt publiczny zajętej. 3do Do wynagrodzenia szkód z dotychczasowego zajęcia wynikłych. Rozbrawszy jeszcze te 3 punkta JW. Marszałek, uznał projekt za przygotowawczy do kreskowania.

Po skończonem kreskowaniu okazało się, że

projekt większością kresk 86 przeciwko 21, przyjętym został.

Na tém skończyło się dzisiejsze posiedzenie, które JW. Marszałek do dnia następnego odroczył.

G A L I C Y A.

Ogłoszono u nas list cesarsko-królewski, zwołując seym galicyjski, na dzień 16ty października do Lwowa, a to z ważnych, i dobra powszechnego tyjących się pobudek. Na tym seymie (słowa są listu Monarchy) wniesione będą propozycje, i to, co naszym imieniem przedłożyć każemy, których to propozycy i przedłożen staną seymujące w nayuniżeńszem posłuszeństwie wysłuchają, a przyjmąwszy to wszystko do wiernych serc swoich, wydadzą postanowienie dogodne potrzebom naszym, tudzież królestw Galicyi i Lodomerji z Bukowiną. Kommissarzami swoimi na ten seym mianował monarcha JW. Teofila Hrabie Zaluskiego radcę tajnego, W. kuchmistrza koronnego, i Jana Batowskiego podstraznika sreber koronnych; przewodniczenie zaś na obradach seymu porządził JW. Janowi Kanonemu Hrabie Stadnickiemu, wielkiemu łowczemu koronnemu, zastępcy prezesa w wydziale stanowym.

N I E M C Y.

Od brzegów *Meru*, dnia 26 września. Posłowie dworów południowo-niemieckich, zjechawszy się do *Darmstadt*, mieli już dwie sessye. Naradzali się o ustanowieniu jednej komory celnej pogranicznej, a zniesieniu wszystkich komor wewnętrznych, tudzież o poleceniu samym kupcom środków zapobiegających przemycaniu. Posłowie czekają w tej mierze na dalsze od dworów swoich przepisy.

A N G L I A.

Londyn, dnia 22 września. Sprowadzeni z Włoch świadkowie przeciwko Królowej, których nie badano z powodu późnego ich przybycia, zostali odsłani do Holandji; z kąd na wezwanie jenerałego prokuratora udadzą się znowu do Anglii, jeśli im potrzeba wypadła. Jest ich atoli jeszcze 26 w *Londynie*, pod dozorem *Majocchi*, któremu samemu tylko pozwolono wychodzić z domu.

Składki po jednym szylingu na kupienie serwisu srebrnego dla Królowej, zebrano w kilku dniach przeszło 1000 funtów szterlingów (40,000 zł. pol.). Złożyło ją więc 20,000 osób.

Pewnej kobiecie w *Scheffield* tak się podobał adres do Królowej, iż go imieniem swoim i córki swojej podpisała. Gdy jej zaś powiedziano: *Ale córka W. Pani już dawno umarła*, rzekła na to: *Prawda; już lat 16 jak nie żyje; miałaby teraz lat 18, a jestem pewna, iż takby myślała jak i ja.*

Jedna z gazet tutejszych umieściła następujące uwagi: „Cóż dziś może filozof sądzić o narodzie angielskim? Widzi go podzielonym na dwa stronnictwa: jedno obcuje za Królem, drugie za Królową. Oba w oczach jego upodlają dostojność królewską, i nad tém w sercu swoim ubolewa. W starożytności, miano wielkie uszanowanie dla władzy królewskiej; oddawano jej hołd należny; publiczna opinia nie tknęła się świętej arki tronu. Dziś inaczej się dzieje; władza królewska uważa się w miarę jej użyteczności. Większy jej lub mniejszy pożytek wystawia ją na uwielbienie i pochwałę, lub też potępienie i naganę. Rzeczypospolite nie są stosowne do obecnego stanu Europy; lecz tenże sam stan Europy odmawia dostojności królewskiej prerogatyw, na które by przez użyteczność swoją nie starała się zasłużyć. Jakże więc ministrowie angielscy nie wstrząsają się wyzuwać dostojność królewską ze wszystkiego, co ją godnem uszanowania

uczynić może? Jakże śmiać odkrywać błędy tronu, zaostreć ciekawość publiczną obrazem ułomności monarchów, a złym ludziom wystawiać widok niedorzeczności, które się w pałacach królewskich zdarzają? Czas już położyć tamę przeciwny konstytucyj władzy, jaką sobie Lordowie w sprawie Królowej przywłaszczają; władzy mówię, jakiej im ani prawo; ani potrzeba nie nadaje, a która tylko opiera się na oświadczeniach prawników, iż okoliczność ta nie należy do zwyczajnych sądów.”

F R A N C Y A.

Paryż, dnia 23 września. Instrukcja sprawy oskarżonych o spisek odbywa się z pośpiechem, a dowody względem nakłaniania do zbrodni, są coraz bardziej przekonujące. Wiadomo, iż oficerowie *Nantil* i *Maziau* zniknęli natychmiast po odkryciu spisku. Oni to byli pierwszymi jego herztami. Sierżant z gwardji, wpłątany także do tej sprawy, wyjawiał z otwartością żołnierską wszystkie środki, jakimi go do uczestnictwa zbrodni zniewolono. Między papierami uwiezionego podpułkownika *Dentzel*, znaleziono list, w którym *Nantil* donosi mu o odkryciu spisku i radzi, aby jak najszybciej ujeżdżał. Wspomniany zaś podpułkownik twierdzi, iż *Nantila* nie zna, i nigdy go w życiu swoim nie widział.

Zdaje się, iż sąd izby parów, chyba po dniu 15 przyszłego miesiąca słuchać będzie zdania sprawy prokuratora jenerałego *Ravez* o spisku.

Legiony trzech departamentów, składające dotąd osadę tutejszą, wyjdą w końcu bieżącego miesiąca, jeden do *Metz*, drugi do *Lille*, a trzeci do *Nancy*. Przyjdą zaś na ich miejsce dwa legiony z *Metz* i jeden z *Lille*.

Słychać, iż nie dawno poymano w *Dunkierce* oficera przebranego za majtkę, i prowadzą go do *Paryża*.

Jenerał *Lauriston* założył główną swoją kwatery w *Brest*, gdzie część gwardji nie chce oddać broni, a do przymuszenia jej wypadnie użyć miejscowego wojska. Zie myślący usiłovali znieważyć wspomnianego jenerała; lecz się wczepnie o tém dowiedział, i zamysłowi ich przeszkodził.

Jenerał *Odonnel*, Hrabia *Abisbal*, który w *Hiszpanii* popadł w niełaskę, przejeżdżał przez *Bordeaux*, udając się do *Paryża*.

Wyszły tu z druku *Pamiętniki Barona Bergami*. Obeymują ciekawe wiadomości. Załączony jest wizerunek autora. Zachodzi jednak wątpliwość o ich rzeczywistości.

Słychać, iż kilku bankierów tutejszych wspólnie z holenderskimi zawarło z rządem hiszpańskim układ, względem pożyczki 200 milionów realów (50 milionów franków).

Gazety tutejsze umieściły następujący list *Carnota*, pisany d. 8. b. m. z *Magdeburga* do przyjaciela w *Paryżu*: „W tych dniach jeździłem do *Halberstadt* dla odwiedzenia przyjaciela mego. Za przybyciem moim nadeszła wiadomość o odkrytym we Francji spisku, z kąd wiele baśni urosło. Rozgłoszono, jakoby mi śpiesznie wyjechał do *Paryża*, dokąd mnie powołano, abym stanął na czele rządu; kazano mi śledzić, cała policja była w ruchu; lecz tak, jak i w *Halberstadt*, mocno się nazajutrz zdziwiono, gdy mnie spokojnie przechadzającego się widziano.”

Rada stanu trudni się nowym urządzeniem wojska. Słychać, iż zamiast legionów będą znowu pułki, które składać się mają z ludzi nie oddzielnie z jednego departamentu, lecz z całego kraju.

N I D E R L A N D Y.

Bruxella dn. 25 września. Dnia 19 b. m. poymano w *Leodyum* pułkownika francuzkiego *Briche*, który tu umknął w roku 1815 a był skazany na śmierć, potem zaś otrzymał przebaczenie.

Ciągle przejeżdża tedy wielu gońców rozmaitych dworów.

Wilno dnia 8 Października 1820 roku v. s.

H I S Z P A N I J A.

Madryt dnia 12 września. Wszyscy dowódcy pólków stojących na osadzie w tutejszej stolicy, podali królowi adres, żąając niezachwianą wierność. Wyrazili w nim: „Nie mamy czego zazdrościć bohaterom greckim i rzymskim. Nieśmiertelna sława należy się także milicyi narodowej i wszystkim mieszkańcom, którzy podczas ostatnich tutejszych rozruchów, bez rozlewu krwi usmierzonych, zasłużyli na imię bohaterów. Pod tak światłym rządem, mając oyczyzną tak zacnych reprezentantów i tak dobroczynnego monarchę, będzie zawsze szczęśliwą, a skoro W. K. M. ścisłe przestrzegać będziesz praw narodu, on także z radością zachowa prawa króla swojego.“ Odpowiedział na to Monarcha: „Stałość, jaką osada madrycka i milicya miejscowa niedawno okazały, jest dostateczną do zastraszenia i powściągnięcia nieprzyjaciół publicznego porządku, chociażby brali jakąkolwiek bądź maskę. Niezmiennie postanowilem dokonać wielkiego dzieła politycznego odrodzenia, i wiernie przestrzegać konstytucyi, a winszuję sobie, zem ją zaprzysiągł.“

Stany krajowe uchwały podziękowanie osadzie tutejszej za okazaną wierność. Przyjęły to wszystko, do czego się generał Riego względem korpusu swojego zobowiązał, i postanowiły uchwalić szczególną nagrodę dla generałów Quiroga i Riego. Przyjęły także stany wniosek generała Riego, aby utworzono batalion piechoty i szwadron jazdy, które są konstytucyjne nazywać mają. Kazały nakoniec stany uskutecznić to wszystko, co generał Quiroga przyrzekł wojsku na wyspie Leon w odezwie pod d. 15 stycznia, i tym celem postanowiły, iż wojsko tej wyspy, które dotąd jest w czynnej służbie, ma być w przeciągu dwóch lat rozpuszczonem i zwiniętem, a żołnierze, którzy 8 lat służyli, dostaną po 10 morgów nieuprawionego gruntu i 1000 realów; ci zaś, którzy 15 lat służyli, dostaną po 15 morgów gruntu i 1500 realów i t. d. Dnia 9 b. m. kazano podać do druku projekt do prawa względem reformy zakonów, podług którego wszystkie klasztory i 14 zakony wojskowe s. Jana, jerozolimski i t. d. mają być zniesione. Xięża wyświęceni bracia będą rocznie po 300 dukatów, jeżeli nie mają więcej nad lat 50; po 400 dukatów, jeśli nie mają nad lat 60, a po 600 dukatów, jeśli mają przeszło lat 60. Laicy nie mający lat 50 dostaną rocznie po 100 dukatów, a mający przeszło lat 50 po 200 dukatów. Inni duchowni zostawać będą pod zarządzeniem właściwych biskupów. Niewolno zakładać nowych klasztorów i przyjmować do nowicjatu. W każdej gminie może pozostać jeden tylko klasztor, mający przynajmniej 12 xięży. Urządzenie to rozciąga się także do zakonnic. Dobrze zniesionych klasztorów należeć mają do dyrekcyi publicznego kredytu.

Listy z Kadyxu nie donoszą, aby się wojsko na wyspie Leon opierało rozkazowi rządu, względem przeznaczenia go do innych prowincyi. Sami tylko dowódcy jego byli przeciwni, i dla tego wszystkim oficerom na wyspie Leon i w Kadyxie kazali podpisać oświadczenie, w któ-

rem można powstać na dotychczasowego ministra wojny.

Zawinęła do Kadyxu galiota z Hawanny i przywiozła 2 miliony 500,000 franków. Część tych pieniędzy przeznaczyli mieszkańcy Hawanny na wsparcie rodzin tych obywateli, którzy d. 10 marca życie utracili w Kadyxie.

We wszystkich prowincjach południowo-amerykańskich, gdzie kroki nieprzyjacielskie ustały, ogłoszono konstytucyą z wielkim zapamiętem.

P O R T U G A L I A.

Miedzy rozmaitemi odezwaniami Junty tymczasowej w Oporto, najsławniejszym jest oświadczenie, w którym wystawia pobudki, skłaniające naród i wojsko do przedsięwzięcia odmiany. Mówi szczególnie o stracie floty i upadku handlu. Namienia, iż Portugalia, pod względem politycznym i handlowym, zależy od Brezylji; iż władza przysłana z osady rządu krajem; iż Portugalia musi kupować z Brezylji płody miejscowe, gdy tymczasem Brezylja może kupować gdzie chce, to, czego potrzebuje; i że okręty kupieckie portugalskie wystawione są na napad Artigaśa i innych łupieżców morskich. Co do wymiaru sprawiedliwości, ostatnia instancja Rio-Janeiro, sprawia zwłokę i wielką niedogodność mieszkańcom. (Zdaje się, iż zwołane stany temu wszystkiemu zarządzą).

T U R C Y A.

Odebrane w Wenecyi listy z Korfu pod d. 2 września donoszą, iż Ali Basza Janiny jest w bardzo krytycznym stanie. Opuszczony od wojska, przyjaciół swoich, a nawet własnych, synów, utracił wszystkie prowincje, któremi rządził, i z małą garstką wiernych sobie ludzi zamknął się w twierdzy na skale. Zabrał z sobą wszystkie skarby; a zewsząd opasany nie będzie miał innego sposobu, jak poddać się na łaskę, lub z rozpaczey życie sobie odebrać.

A M E R Y K A P Ó Ł N O C N A.

Z Nowego-Yorku, dnia 21 sierpnia. Hrabia Surveilliers (Józef Bonaparte) chciał tedy wczoraj przejechać z Bordentown do wód w Saragota; lecz policja kazała mu natychmiast wrócić się, co też uczynił.

A M E R Y K A P Ó Ł D N I O W A.

Dnia 26 lipca zawinął statek pod banderą pokojową z St Martha do Baranquilla, głównej kwatery generała Bolívara, prezydenta republiki kolumbijskiej, i przywiózł propozycje od generała hiszpańskiego Morillo. Przyjął Bolívar żądany trzymiesięczny rozejm, pod warunkiem uznania niepodległości tego kraju, bo inaczej kroki nieprzyjacielskie za 8 dni zacząć się mają.

Rzeczpospolita Buenos-ayrska, chce również pod tym poprzedniczym warunkiem rozpocząć układy z Hiszpaniją.

Kurs wileński na assygnaty od dnia 6 października: rubel srebrny, 3 ruble kopiejek 79½; czerwony złoty nowy rubli 11, kopiejek 57; stary rubli 11, kopiejek 38; imperyal 36 rubli 85, kopiejek.

P o d r a d.

Otrzymano w Redakcyi dnia 5 października

2. Rząd Gubernialny Litewsko-Wileński ogłasza: iż Dyneburski budowniczy komitet, z powodu robot przy twierdzy dyneburskiej, w następującym 1821 roku naznaczonych, potrzebuje różnych materyałów i ludzi; wywła więc takich do wspomnianego Komitetu dla targow na wyrąbanie i dostawienie drzewa i innych lesnych materyałów z niedalekich skarbowych lasow, na terminy: pierwszy dnia 4, drugi 6 a ostatni 8 terażniejszego mca 8bra; dla zrobienia zaś umowy z wolney ptzedazy z dostawką na miejsce różnego gatunku budownego sosnowego drzewa i innych materyałów, koniecznie potrzebnych do robot fortyfikacyynych, niemniej też dla zawarcia umow na dostawkę wolno najemnych ludzi, do robienia ceży ciestielskich, mularskich i pilniczych robot za pomocą skarbowych instrumentow i materyałów, na terminy w miesiącu nowembrze od dnia 12 do 19; a ponieważ wszystkie te roboty i dostawki, powinny być ze strony życzących, zabezpieczone pewnemi i niewątpliwemi o akuratności świadectwami i porękami; przeto z przybywających do targow przypuszczani ci tylko będą, którzy okażą o akuratności swojej niewątpliwę, i prawnie wydane świadectwa, a pewność zaświadczenia przez zwierzchność w tém, iż ręczący się na wyrażone summy, jest w stanie odpowiedzieć. Dnia 2 października 1820 roku. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz.

Nowe Xiążki.

W dni XX. Pijarów na ulicy Dominikańskiej i Alexandra Zolkowskiego, są następujące dzieła do przedania:

Zbiór krótki historyi Rzymskiej Goldsmitta, od założenia Rzymu aż do upadku cesarstwa rzymskiego na Zachodzie. Według dwunastej edycyi, z angielskiego na francuzki język przez W. D. Musset-Pataja, dla użytku Prytaneów, liceów i szkół drugiego rzędu przełożony; a podług drugiej poprawney edycyi francuzkiej na polski język przez X. M. Olszewskiego przetłumaczony. Edycya druga poprawna z trzema rycinami 8vo część I. w Wilnie 1820 kop. 37½.

Dzieciom dla ich rozrywki i nauki niektóre zabawniejsze historye z różnych dziejów świata dawniejszego zebrane, przez F. Karpińskiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 75.

Złota szlafmyca czyli kołoda na Nowy rok Opera w 3ch aktach, przez F. Zabłockiego, 8vo w Wilnie 1820 kop. 35.

Firayk w Złotach, komedia we trzech aktach, Franciszka Zabłockiego, nowa edycya 8vo 1820 w Wilnie kop. 40.

Obleżenie miasta Mińska, Traedia historyczna z dziejów oyczystych napisana, w czterech aktach przez K. Nowińskiego 8vo w Wilnie 1820 kop. 30.

w Xiegarni Uniwersyteckiej u Józefa Zawadzkiego, znajduje się do przedania świeżo wyszły: *Wzrost Muzyka ulubionego kompozytora Pana Deszczyńskiego.*

Polonaise pour le Piano-forte seul sur le chœur de l'Opera Jocunde, c'est la fête qui s'apprête composée par Joseph Deszczyński. . . . 25 kop.
Trois fantaisies à la Polonaise pour le Piano-forte composées et dédiées a Mr Antoine Ratyński par Joseph Deszczyński. . . . 50 kop.

Do teyże xiegarni przybył świeży transport papierow muzycznych z Wiednia, Lipska i Paryża, czego wszystkiego sporządzony jest katalog, który amatorom muzyki rozdaje się bezpłatnie.

Lubo w teyże xiegarni rozdają się także bezpłatnie katalogi xiążek polskich, łacińskich, greckich, rancuzkich, niemieckich, angielskich i włoskich, to

jednakże tylko tu na miejscu; żądający zaś katalogow na prowincyi, zechcą koszt dołączyć na ich przesłanie.

U w i a d o m i e n i e.

2. Niżey podpisany ma honor uwiadomić Przeswietną Publiczność, że w powrocie swym z Petersburga, przez krótki czas swojego tu pobytu, okaże także Muzeum swoje, złożone z naryzowanych przedmiotów ze wszystkich królestw przyrodzenia, oraz nowo w Wiedniu wynaleziony instrument Aeoli-Melodicon zwany, które codziennie po południu od godziny 1 do 5 w domu WW. Mullerów widzieć można. Cena weyścia złotych polskich dwa. Wiedeński professor Brunner.

3. Niżey podpisany ma honor zawiadomić szanowną Publiczność, iż teraz w domu W. Damańskiego na imbarach pod IV. 44 przy zieloney aptece ma swoje mieszkanie i razem zawiadomić tych, którzy okulary lub inne szkła optyczne mieć zechcą, aby raczyli osobiście znaydywać się u mnie, gdyż po należytych tylko wyexaminowaniu wzroku trafnie i do użycia nabyworniejsze szkło robić mogę.

Karol Fleyszman Optykarz.

3 Litewsko Wileński Gubernialny rząd, stosownie do postanowienia swojego w dniu 24 7bra i terażniejszego roku nastalego, padaie do wiadomości, iż w tymże Rządzie nayduje się formalna kopia dokumentu ugodliwego na zgromadzeniu kredytorow JW. Graffa Ogińskiego 3 julii 1818 roku zawartego, i że każdy życzący mieć z takowego dokumentu kopię, za podaniem o tym do Rządu prośby, z dołączeniem 16 arkuszy herbowego papieru i pieczętnych poszlin, niezwłocznie oną otrzyma. Dat 1820 roku 7bra 30 dnia. Sowietnik Wincenty Ławrynowicz

A. Wierzbicki Tytular. Sowiet.
Franciszek Perzanowski Stoła naczelnik.

Sądy Exdywizorskie.

3 Sąd taxatorsko-exdywizorski za remissą Sądu Gl. 2go Depart. gubernii Witep. na rozdział majątku Jana Ignacego Grafa Molla Chor. Ptu Duneburskiego między onego wierzycieli w majątności Sytowiszczach w pcie Duneburg. destynuowany, po wyexpediowaniu aktow z possesorami, i po wysłuchaniu produktow od stron jawiących się, w rzeczy dania czasu na repliki, stosując się do prośb tychże stron, sądy swoje do dnia 26 października idącego roku odwołał, daie wiedzieć przez niniejszą awizacyę wszystkim kredytorom i debitorom ponienionego Graffa Molla, iż w następnym sjezdzie po wysłuchaniu replik izbę sądową zamknio, a stosując się do remissy na przedstawiających wierzycieli wieczną amissyą zapisze, jak równie na debitorach acz pod ich niestanność wskaże. Dat 1820 mca 7bra 9 dnia w Sytowiszczach.

Szymon Pakosz Sędzia Ptu Połockiego prezydujący Exdyw. Piotr Kiełpsz Sędzia Gr. Wilkom. Exdyw. Jan Kandyd Boufat b. Pisarz Ziemi. Duneburg. Exd.

Wyjeżdża za granicę.

2. Przez Królestwo Polskie do Saxonii Wileński mieszkawiec szlachcie Antoni Michałowicz na rok jeden.

3. Do Austrii oszmiańskiego Ptu obywatel Antoni Targonski z synem Alexandrem, i dwoma poddanymi ludźmi swoimi Józefem Jurkiewiczem i Sidorem Laskowiczem, na rok jeden.